Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckjem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 301 | Kraków, niedziela 5 lipca 1908 r. | ROK XVI.

Kółka rolnicze.

W poniedziałek i wtorek obradować będzie w Przeworsku po raz 10-ty ogólna Rada Towarzystwa Kółek rolniczych. Będzie to przegląd 25-letniej pracy Towarzystwa, przegląd jego zysków i zdobyczy, z których największą z pewnością pozostanie na zawsze wyrobienie zmysłu asocyacyjnego wśród ludu i pożyteczne zużytkowanie jego wrodzonych przymiotów społeczno-ekonomicznych.

W roku jubileuszowym liczy Towarzystwo 51.079 członków w czynnych Kółkach rolniczych. Taką cyfrę wykazały sprawozdania 1295 Kółek. W roku zeszłym wprowadziło Towarzystwo obowiązkowe płatne legitymacje dla członków dla lepszej kontroli i ewidencji. Dotąd zgłosiło się prawie 40 tys. włościan po owe legitymacje. Ta więc liczba jest właściwą miarą siły Towarzystwa i rozwiewa frazes o kolosie na drewnianych nogach. W samym roku 1907 powstało 133 nowych Kółek, co ze względu na żywy ruch polityczny w kraju, przeszkadzający pracy organizacyjnej Towarzystwa, zapisać należy jako bardzo dodatni objaw kultury wśród włościaństwa.

Towarzystwo urządziło w r. 1907 kurs kilkutygodniowy dla instruktorów i organizatorów Kółek. Brało w nim udział 53 kandydatów, między nimi kilku akademików. Nadto przysłuchiwało się kursowi 11 kleryków z duchownego seminarjum lwowskiego. Jest to bardzo pocieszający objaw, świadczy bowiem, że młodzi klerycy coraz lepiej pojmują swe zadania duszpasterskie wśród ludu, że zamierzają na swych stanowiskach stać się wychowawcami i opiekunami ludu w jak najszerszem tego słowa znaczeniu.

Duchowieństwo nie zaniedbuje i dzisiaj pracy w Kółkach rolniczych. Ono prowadzi obecnie obok nauczycieli i „obszarników“ właściwą pracę w Kółkach, ono organizuje powiatowe związki Kółek rolniczych. W ubiegłym roku zajmowało godność przewodniczących Kółek 320 księży, 70 obszarników, 75 nauczycieli, 725 włościan, 90 osób innych zawodów. Zastępcami przewodniczących byli księża w 35, sekretarzami w 15 Kółkach. Tak więc mimo wrogiej duchowieństwu agitacyi politycznej utrzymało ono w organizacyach ludowych stanowisko wybitne.

W powiatowych organizacyach 7 księży zajmuje godności przesów, 8 zaś wiceprezesów.

Pocieszającym objawem w działalności Towarzystwa jest dalej jego troska o podnoszenie wśród włościan fachowej wiedzy rolniczej. Oto czytelnie Kółek liczą dzisiaj 73.555 dzieł, a prenumerowały 2992 czasopism Oprócz czytelni działały w tymże kierunku jeszcze wędrowne kursa rolnicze (9), doświadczalne próby na polach łąkach i pastwiskach (w r. 1907 przeprowadzono ich 977), wędrowne wykłady inspektorów rolniczych, wyznaczanie nagród dla włościan za najlepsze opracowania z zakresu rolnictwa i t. p.

Działalność oświatową prowadziło Towarzystwo nadto za pomocą „Przewodnika Kółek rolniczych“ wychodzącego 3 razy w miesiącu (dochody z prenumeraty wynosiły w r. z. 7507 k.) przez wydawanie kalendarzy rolniczych oraz przez popieranie teatrów i chórów włościańskich. Sprawozdania Kółek objaśniają, że w 161 wsiach urządzono w r. 1907 przedstawienia amatorskie. Nowopowstały „Związek teatrów i chórów włościańskich“ popierać będzie tę pracę z jeszcze większą usilnością, tem bardziej że wszedł w ściślejsze stosunki z Towarzystwem Kółek rolniczych. Będzie to na przyszłość bardzo ważny dział w szerzeniu oświaty wśród ludu.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW, dnia 4 lipca 1908 r.

— ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE. Jutro o godzinie 7 rano odbędzie się w kościele katedralnym na Wawelu, święcenie na kapłanów, 13 dyakonów, słuchaczów wydziału teologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wyświęceni zostaną: Alfons Bielenin, Marceli Borowiczka, Jan Chrobakiewicz, Francisz. Dębowski, Tadeusz Faber, Jan Górnisiewicz, Wincenty Kędzior, Stanisław Kotarba, Stanisław Meus, Józef Nodzyński, Jan Pietraszek, Józef Szeląg i Jan Szymeczko.

— SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych. Na posiedzeniu tem wybrano dwóch zastępców przewodniczącego w osobach r. m. Federowicza i Turskiego. Przewodniczącym komisji tej jest z urzędu prezydent miasta. — Komisja oświadczyła się przychylnie na dwa podania o kawiarnie i jedno o pensyonat.

— PREZYDENT MIASTA dr. Juliusz Leo wyjechał dziś w południe do Lwowa, na mające się tam odbyć jutro posiedzenie krajowej Komisji przemysłowej.

— Z ELEUTERJI. W niedzielę 5 b. m. wycieczka za Wisłę, poczem w Dębnikach w sali „na Wenecji“ odczyt p. Karola Radwanka p. t. „Alkohol wróg zdrowia“ i zabawa towarzyska. Zbiórka o 3 popołudniu przy rogatce zwierzynieckiej, udział wolny. W razie niepogody odbędzie się tylko odczyt i zabawa.

— PRZEMYSŁOWCY KRAKOWSCY. W Krakowie ukonstytuowała się sekcja miejscowa „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ wybierając przewodniczącym p. Zieleniewskiego. zastępcą p. Epsteina Tadeusza, a nadto do wydziału pp. Dattnera, Góreckiego i Maryewskiego.

Zadaniem sekcji jest piecza o interesy lokalne przemysłu fabrycznego w Krakowie, Podgórzu i okolicy (interwencje u władz lokalnych) wzmacnianie kontaktu między tamtejszymi przemysłowcami, wreszcie omawianie spraw ogólniejszych i przygotowywanie wniosków dla głównego zarządu „Centralnego związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“. Organem wykonawczym sekcji jest krakowska ekspozytura biura Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego (Grodzka 32).

— Z TEATRU. „Bal maskowy“ Verdi'ego ma muzykę w stylu opery komicznej, przystosowaną do libretta dramatycznego. W dodatku tekst został w swoim czasie okaleczony przez cenzurę, która nie chciała się zgodzić na pokazywanie królobójstwa na scenie. To też króla Gustawa musiał zastąpić jakiś fantastyczny hrabia Ryszard, a całą akcję przeniesiono dość naiwnie dla niepoznaki, aż do Ameroki północnej, która jako żywo nigdy nie ogląda takich gubernatorów, takich balów maskowych i takich spisków. W każdym razie „Un ball in maschera“ nie ma tak przerażających śmieszności jak „Trubadur“, — a muzyka pełna szlachetnych melodji, długo jeszcze będzie nęcić śpiewaków i widzów. Zwłaszcza śpiewacy, których forsą jest bel canto, znajdą zawsze w „Balu maskowym“ obszerne pole do popisu. P. Łowczyński np. znalazł w partji hr. Ryszarda teren, na którym jego piękny głos występuje najefektowniej. Był przytem dobrze usposobiony, i nawet w wyższym rejestrze śpiewał swobodnie i pewnie. P. Okoński i tym razem wprowadził do przedstawienia element gry prawdziwie artystycznej.

Silny głos pani Łopatyńskiej, brzmiał równo śmiało i w partji Amelii, a p. Markówna wykonała krótką partję cyganki bez zarzutu. Wdzięcznym paziem była p. Miłowska, która swoją wesołą cawatinę odśpiewała bardzo dobrze. Wogóle przedstawienie należało do lepszych w sezonie.

— Z TEATRU. „Jaś i Małgosia“, ulubiona zwłaszcza przez naszych „milusińskich“ bajka operowa, daną będzie na wielostronne żądanie jutro w niedzielę po południu, po cenach zniżonych i to po raz ostatni w bieżącym sezonie.

Wieczorem poraz drugi opera Gounoda: „Faust“ z udziałem pań: Hendrichówny, Kasprowiczowej, Lachowskiej i pp. Łowczyńskiego, Niżankowskiego i Okońskiego w głównych partjach.

W poniedziałek po raz siódmy: „Wesoła wdówka“ z panią Schupp.

We wtorek powtórzona zostanie opera Bizet'a z panią Lachowską w tytułowej partji, w której artystka tak wielki sukces odniosła przeszłej środy. Jako don Jose wystąpi gościnnie p. Łowczyński. Toreadorem będzie p. Zaremba.

We środę, we czwartek i w piątek, czyli trzy dni z rzędu, grana będzie najnowsza operetka Lehara: „Mąż trzech żon“.

W sobotę „Cyganerja“, a w niedzielę po raz ósmy „Wesoła wdówka“ z panią Miłowską.

— SPRAWY TEATRALNE. Grono artystów teatru krakowskiego, które wyjechało na objazd kilku miast Król. Polsk., powróciło już do Krakowa. Występy ich cieszyły się znacznem powodzeniem.

Trupa teatralna teatru lwowskiego, wyjechała już do Krynicy na sezon letni.

Zarząd teatrów rządowych warszawskich, objął już nowy prezes ruski Małyszew, który witając artystów, zapewnił ich o swej życzliwości dla sztuki polskiej. Znający stosunki

zapewniają, że p. Małyszew jest człowiekiem kulturalnym i bezstronnym. Kierownictwo artystyczne zaproponowano pp. Rabskiemu, Solskiemu i Kamińskiemu. Dwaj pierwsi odmówili, p. Kamiński, który w ostatnich dniach występował gościnnie we Lwowie, odjechał do Warszawy.

— WYCIECZKA SZKOLNA 40 dzieci z Brzezówki w powiecie ropczyckim, przybywa do Krakowa jutro o godzinie 9 rano. Wycieczkę prowadzi organizator jej p. Szeliga.

— DOROŻKI AUTOMOBILOWE pojawią się wkrótce w naszem mieście. Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla przemysłów koncesjonowanych, udzielono pozwolenia przedsiębiorcy prywatnemu na utrzymywanie czterech takich dorożek.

— AMATOR ARESZTU. Kazimierz Głowacki, robotnik liczy lat 32 i lubi od czasu do czasu zaglądać do kieliszka. Wówczas — co mu się zresztą co dnia zdarza — wpada w doskonały humor, objawiający się tem, że zaczepia przechodniów w mniej lub więcej niedelikatny sposób. Podobny kawał urządził sobie Głowacki wczorajszego popołudnia, wyszedłszy z szynku przy ul. Siennej. Postępował jednak z zaczepieniami na tyle oględnie, że nawet policjant, mimo, że z zajęciem śledził zabawę Głowackiego — nie uznał za stosowne interweniować. To znowu nie spodobało się temu ostatniemu, przystąpił więc do policjanta ze słowami: „w imieniu prawa wzywam pana, panie kapral, aby mnie pan aresztował“. Zaskoczony w ten sposób stróż bezpieczeństwa publicznego osłupiał — a przyszedłszy po chwili do równowagi zaproponował natarczywemu amatorowi aresztu „rozejście się“. I ten rozkaz atoli, acz wypowiedziany tonem poważnym, a nawet surowym, urzędowym — nie odstraszył Głowackiego. Coraz natarczywiej domagał się aresztowania siebie; zgromadziła się naturalnie spora liczba gapiów zawodowych, którzy nie sprzeniewierzając się swym zasadom — „wstawili się“ za proszącym. W rezultacie, nie pozostawało nieszczęśliwemu kapralowi nic innego, jak spełnić żądanie wesołego przestępcy. Stało się też zadość życzeniu Głowackiego i znalazł się pod Telegrafem — jest to jednak jedyny może aresztant, który szedł tam z miną uradowaną, przepełniony radością z odniesionego nad „władzą“ zwycięstwa.

— DUKLA. Przed kilku dniami przebywający w szpitalu kahalnym obłąkany Ehrenreich rzucił się na dozorcę Littmana z siekierą i ciął go strasznie w głowę. Gdy z drugiego pokoju wpadła żona Littmana a za nią córka, rozjuszony szaleniec okropnie pokaleczył im głowy, twarze i ręce. Dozorca i jego żona walczą ze śmiercią, córkę może zdołają lekarze uratować. Szaleńca dziś dopiero odwieziono do Lwowa.

— TYNIEC. Spełnioną tu została straszna zbrodnia, mianowicie, zamordowany został, zamożny gospodarz z Tyńca, Józef Wyrewka Zwłoki jego znaleziono w polu, strasznie zmasakrowane: głowa roztrzaskana, żebra połamane, kilka z nich przebiło wątrobę. Na miejsce zjechała komisya sądowa ze Skawiny, sędzia śledczy Białys i lekarze dr Nawrat i dr Maszewski. Aresztowano trzy podejrzane o morderstwo osoby.

— KLĘSKA ROLNICZA. Rolników powiatów rawskiego, cieszanowskiego i jaworowskiego dotknęła niespodziewana klęska. Oto dnia 1 lipca termometr spadł do zera, a przy wietrze północnym nastąpiła katastrofa. Słońce zerwało się od rana, a dość już podeszło wysoko, gdy termometr zaledwie plus 2 R. okazywał, a gdy przyszło do 10-ciu, wtedy rozmiary klęski ukazały się w całej pełni. Pomarzły ziemniaki, hreczki, prosa, fasole, ogórki, kukurudze, koński ząb. Owsy i jęczmiona — właśnie w porze kłoszenia, czyli w porze kwitnięcia, obiecują zamiast ziarna tylko plewę. Pszenica wyda ziarno nikłe i poślad. Buraki również zupełnie zniszczone. Wogóle klęska na całej linii dziś jeszcze nieobliczalna. Rolnicy zaniepokojeni są w najwyższym stopniu brakiem paszy, niedającym się już powetować.

— ZMIERZCH ZŁOTEJ BANDY. Podczas czwartkowej rozprawy Wasińskiego przemawiał zastępca prokuratora p. Lubieniecki; w 4 godzinnem przemówieniu dłuższy ustęp poświęcił Wasińskiemu, hersztowi bandy. W gorszej od Wasińskiego opinji przedstawiony został Adamski, który wprawdzie mniej ma zarzuconych faktów zbrodniczych, ale za to bardziej jest zuchwałym. Przechodząc po kolei winę każdego z podsądnych, w jaskrawych barwach przedstawił winę Gottwalda, człowieka wychowanego w zupełnie innych sferach, niż reszta podsądnych, któremu nie wahano się oddać hrabiankę za żonę i który stracił duży majątek, a wreszcie z chęci zysku znalazł się w piwnicy pod cudzym kantorem. P. Lubieniecki domagał się zatwierdzenia pytań co do wszystkich podsądnych.

Wczorajsza rozprawa rpzpoczęła się przemówieniami obrońców. Sędziowie zastanowić się mają nad 87 pytaniami. Odczytanie tych pytań trwało półtorej godziny, a obrady nad niemi potrwają dzień cały.

— KONSUL FRANCUSKI we LWOWIE p. Erazm Swierczewski wyjechał za dwumiesięcznym urlopem do Krynicy, gdzie w sprawach urzędowych do niego listownie odnosić się należy.

— ROSYJSKI MINISTER OSWIATY i GRAMATYKA. „Pieterb. Listok“ wpadł na myśl skrytykowania wygłoszonej niedawno w dumie mowy ministra oświaty Szwarca z punktu widzenia gramatyki. Rezultat — nieoczekiwany. Minister np. bez wszelkiej potrzeby w przeciągu 10 minut użył 27 razy zaimka „który“.

„Psychologicznie rzeczy biorąc — pisze „Piet List.“ — jest to charakterystyczny rys potocznej mowy ludzi, myślących nie po rosyjsku i tłomaczących myśli swe na język rosyjski, oczywiście im obcy.

Niechaj będzie i tak.

Jednakże od ministra, występującego wobec przedstawicieli narodu, a przy tem od ministra oświaty, mamy, zdawałoby się, prawo żądać chociażby znajomości gramatyki naszego języka.

Proszę sprawdzić mowę p. Szwarca z punktu widzenia tych, zdawałoby się skromnych wymagań.

I „Piet. List.“ przytacza wyjątki z mowy ministra oświaty:

„Spojrzawszy na projekt prawa, który przez komisję uznany za dobry, zauważyłem w nim niektóre drobiazgi, które wydają mi się brakiem, k t ó r y...“ itd.

„Piet. List.“ pyta

„Jeśli w ten sposób napiszą wypracowanie uczniowie piątej, lub szóstej klasy, to czyż dostaną promocję do następnej klasy?.

— SKANDALICZNY PROCES prasowy ukończył się właśnie w Paryżu. Senator Humbert zaskarżył redakcję dziennika „Matin“ o obrazę czci popełnioną przez to, że dziennik ten rzucił nań podejrzenie o współudział w nieczystych spekulacjach finansowych i różne brzydkie postępki. Między innymi napisał „Matin“ co następuje: „Gdziekolwiek Humbert przebywał, wszędzie wypróżniał cudze szufladу“...

Humbert ma już za sobą dłuższą karjerę polityczną, był deputowanym, sekretarzem stanu w ministerstwie wojny, członkiem redakcji „Matina“, wreszcie został senatorem. Obecnie pokłócił się z „Matinem“, i dlatego dziennik ten rozpoczął przeciwko niemu całą oszczerczą kampanję.

Trzeba zaś wiedzieć, że „Matin“ założony przez znanego z bezwzględności spekulanta Bunàn-Varilla, uprawia szàntaż polityczno-finansowy na wielką skalę, i zdobył sobie na tem polu niemałą specjalną sławę. Ponieważ zaś we francuskiej „demokracji“ prasa tego pokroju zdobyła sobie kierownicze stanowisko, więc „Matin“ bezkarnie terroryzował polityków i ministrów, grożąc każdemu kto chciał złamać tę przemoc, — skandalicznemi rewelacjami. Humbert jednak miał odwagę odwołać się do sądu przysięgłych i wygrał. Przysięgli uznali wydawcę „Matina“ winnym i sąd skazał go na grzywnę 3000 fr., odszkodowanie w kwocie 50.000 fr. i ogłoszenie wyroku w 100 dziennikach, — co go będzie kosztowało drugie tyle.

Rozprawa, która miała wiele momentów charakteryzujących upadek etyki publicznej we Francji, — wywołała w Paryżu olbrzymią sensację.

Telegramy.

AGITACJA w WOJSKU.

BUDAPESZT. Skonfiskowano tu pewną ilość pism ulotnych antimilitarnych. — Pewien 19-letni robotnik usiłował rozrzucić pisma te wśród żołnierzy zajętych w gazowniach, objętych strejkiem. Robotnika tego zauważono i aresztowano.

Z DUMY.

PETERSBURG. W Dumie przedłożył minister spraw wewn. projekt ustawy w sprawie organizacji policji kryminalnej w szeregu miast. Dyskusja była bardzo burzliwa. Podczas obrad pos. Pergament kadet nazwał pos. Markowa tajnym policjantem. Markow wyzwał Pergamenta na pojedynek, który go przyjął, dodając jednakże, że nie chciał Markowa obrazić.

ZGON AMBASADORA ROSYJSK.

PETERSBURG. B. ambasador ros. w Konstantynopolu i b. minister spraw wewn. Mikołaj Ignatiew umarł.

NOWA „KONSTYTUCJA“ w PERSJI.

TEHERAN. Szàch zamierza powiększyć brygadę kozacką do 25,000 ludzi. Koszt utrzymania brygady ma być pokryty przez nowy podatek od cukru i herbaty.

Z PERSJI.

LONDYN. Z Teheranu donoszą: Doradcy szàcha podzielili się na trzy partje, partja rosyjska jednak widocznie uzyskała przewagę. Nacjonaliści okazują znowu większą ruchliwość. Bank rosyjski nalega na kupców o zapłatę długów, które wynoszą 1 i pół miljona funtów szterlingów. Kupcom, nie mogącym zapłacić długów, zamykają bazary.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 3 lipca 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	623	25	Gal. karp. Tow. naft.	564	—
Węg. zakł. kred.	744	—	Oblig. węg. indemiz.	98	60
Anglobanku	296	—	Renta majowa	97	40
Unionbanku	538	50	Austr. renta kor.	97	40
Länderbanku	440	75	Węg. „ „	93	35
Bankvereinu	520	50	56 l. listy t. kr. ziem.	94	40
Bodenkredit	10	57	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	110	40
Kolei państwow.	691	—	5% „ „ „	94	25
„ połudn.	130	25	4% „ „ kraj.	94	50
„ Elbethal	443	—	4½% „ „ „	100	67
„ Północnej	52	90	4% Gal. Obl. prop.	97	63
„ Czerniow.	563	—	4% Gal. poż. k. z 1893	110	50
Alpiny	658	—	4% Poż. m. Lwowa	94	60
Rima Muranyi	558	25	Losy tureckie	117	60
Prask. Tow. żelaz.	26	50	Marki	251	—
Fabryka broni	547	—	Ruble	966	
Tureckie tytun.	415	50	Rosyjskie pap.	—	50
					75

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.